

Danuta Baranowska

Wywiad z piłskim malarzem Tomaszem Perlicjanem.

Nazywają Pana największym pędzlem ziemi polskiej, czy pędzel to jedyny sprzęt w Pańskiej pracowni?

Dostrzegam żartobliwy podtekst tego pytania i pewną nutę uznania dla mojej twórczości. Zapraszam Panią na moją wystawę w CAFERIX w dzielnicy Neukoln w Berlinie, a sama Pani oceni, czy komplement jest uzasadniony.

W Berlinie? Polska Panu nie wystarcza?

To przykre, ale artyści nigdy nie byli doceniani we własnym domu. Moja wystawa w BWA w Pile jest w trakcie planowania już od prawie trzech lat.

Gdzie możemy obejrzeć Pańskie prace, nie jadąc za granicę?

Najbliższa wystawa będzie w Łodzi na początku października, następnie Gdańsk - późną jesienią. Ach, byłbym zapomniał o Stargardzie Szczecińskim w połowie czerwca.

Ma Pan bardzo bogate plany artystyczne.

Plany artystyczne, droga Pani, odnoszą się do tego, co chcę stworzyć, a nie do tego, co chcę pokazać. Wystawy są wtórne...

Przejdźmy zatem do meritum. Co chce Pan stworzyć?

Chcę malować wielobarwne ryby, mieniące się barwami tęczy i szalone barwą motyle.

I dla kogo Pan to maluje? Kogo zainteresują takie kolorowe ryby i motyle?

Nie jest sztuką coś namalować- sztuką jest tak to coś namalować, aby spodobało się to komuś do tego stopnia, aby zapragnął to kupić. Zapewniam Panią, że takich osób jest wiele. Zapraszam Panią na Open Air Gallery na Oberbaumbrücke w Berlinie, a przekona się Pani jakim zainteresowaniem cieszą się moje prace.

Czy to Pan wymyślił Artystyczne Wibracje ? Na czym to polega?

Nawiązuje do psychologii Gestalt. Wrażenie wywołane wysłuchaniem koncertu orkiestry symfonicznej jest diametralnie inne od wrażenia gdybyśmy każdego instrumentu słuchali osobno. Podobnie, jednoczesne działanie kilku form sztuki plastycznej daje odmienny efekt od uzyskanego w wyniku działania pojedynczych form.

Czyli działa Pan na odbiorcę polimodalnie?

Działam wspólnie z przyjaciółmi, reprezentującymi różne dziedziny sztuki. Ale ja Pani tego nie opiszę, bo język jest instrumentem z innej przestrzeni - to zjawisko empatyczne - trzeba to po prostu czuć!

Dziękuję Panu za rozmowę. Czuję się zaproszona na Pana wystawę i Czytelnicy również.